

Sygn. akt I C 305/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Kolasiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Monika Kopczyńska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2017 roku w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. J.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda K. J. na rzecz pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. kwotę 1.217 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 305/16

UZASADNIENIE

K. J. wniósł pozew przeciwko (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 2.000 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od 17 września 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że 8 czerwca 2015 roku doszło do uszkodzenia jego samochodu w wyniku kolizji z sarną, do którego doszło na drodze znajdującej się w zarządzie Zarządu Dróg Miejskich w G.. W dniu zdarzenia zarządca drogi posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego zakładu ubezpieczeń. Zdaniem powoda, przyczyną zdarzenia było zaniechanie ze strony zarządcy drogi w postaci braku oznaczenia trasy znakiem ostrzegawczym A-18b (ostrzeżenie przed zwierzętami dzikimi), pomimo istnienia przesłanek do jego postawienia. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się koszty naprawy samochodu powoda.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. V. (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pisma strona pozwana podniosła, że ubezpieczony nie ponosił winy za przedmiotowe zdarzenie, albowiem nie posiadał wcześniej informacji o potrzebie postawienia w tymże miejscu znaku drogowego ostrzegającego przed dzikimi zwierzętami. Ponadto, pozwany zakwestionował roszczenie powoda również co do wysokości (k. 39-41).

W piśmie procesowym z 9 czerwca 2017 roku strona powodowa rozszerzyła powództwo, wnosząc o zasądzenie kwoty 5.776,18 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 17 września 2015 roku do dnia zapłaty. Rozszerzone żądanie powód

uzasadnił treścią i wnioskami opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej dotyczącej kosztów naprawy pojazdu (k. 102-104).

Pozwany w piśmie procesowym z 23 czerwca 2017 roku wnosił o oddalenie powództwa również w rozszerzonej części (k. 108).

Sąd rozpoznał sprawę w postępowaniu zwykłym.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 8 czerwca 2015 roku około godziny 5³⁰ rano, w G. przy ul. (...), na drodze krajowej nr (...), doszło do zdarzenia drogowego, w którym uczestniczył kierujący samochodem marki A. (...) K. J.. Gdy jechał w kierunku ul. (...), z prawego pobocza na jezdnię nagle wtargnęła sarna, którego uderzyła w pojazd. W czasie zdarzenia panowały dobre warunki atmosferyczne, robiło się jasno, nie padało, a droga nie była śliska. Kierujący prowadził pojazd z prędkością około 50-60 km/h przy dopuszczalnej w tym miejscu prędkości 80 km/h. K. J. codziennie jechał tą samą trasą do pracy i wcześniej nie widywał zwierząt na tym odcinku drogi. Samochód A. (...) stanowił własność K. J..

Dowody:

- zaświadczenie o zdarzeniu drogowym (k. 13),
- kserokopie dowodu rejestracyjnego i prawa jazdy (k. 14-15),
- przesłuchanie powoda K. J. (nagranie rozprawy z 19.12.2016 r. – protokół skrócony na k. 76-76v).

Przebiegająca przez G. droga krajowa nr (...) znajduje się w zarządzie Zarządu Dróg Miejskich w G.. Istnieje od około 5 lat. Na odcinku, na którym doszło do przedmiotowego zdarzenia, droga ta posiada dwie oddzielne jezdnie z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku. Patrząc w kierunku, którym jechał K. J., po prawej stronie znajduje się las. Między lasem a drogą znajduje się dość szeroki pas wolnej przestrzeni, na którym jest m.in. chodnik i pas niskiej zieleni. Widoczność dla kierujących pojazdami jest dobra. Ponadto, las jest ogrodzony od drogi siatką o wysokości około 1,5 do 2 metrów, przy czym ogrodzenie to nie występuje na całej długości drogi krajowej nr (...), jak też znajdują się w nim bramki. Stan ogrodzenia jest na bieżąco kontrolowany, jednakże jest ono często dewastowane przez ludzi.

Dowód:

- zeznania świadka J. B. (nagranie rozprawy z 11.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 65v-66v).

Do chwili zdarzenia z 8 czerwca 2015 roku droga krajowa nr (...) na odcinku, na którym doszło do zdarzenia z udziałem K. J., nie była oznaczona znakiem ostrzegawczym A-18b (zwierzęta dzikie). Projekt organizacji ruchu przy budowie trasy nie przewidywał postawienia takiego znaku drogowego. Znaki takie znalazły się natomiast na innych fragmentach tej trasy. Po zdarzeniu z 8 czerwca 2015 roku znak A-18b pojawił się również na tym odcinku, gdzie doszło do zdarzenia z udziałem K. J.. Wcześniej zarządca drogi nie posiadał informacji ze służb leśnych, policji czy też od użytkowników drogi, ażeby na tym odcinku drogi pojawiały się dzikie zwierzęta. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2015 roku na odcinku drogi krajowej nr (...) w okolicach ul. (...) policja odnotowała jeszcze jedno zdarzenie, którego przyczyną było zwierzę na drodze (z 17 lutego 2015 roku).

Dowody:

- informacja z Wydziału Ruchu Drogowego K. w G. (k. 19),
- zeznania świadka J. B. (nagranie rozprawy z 11.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 65v-66v).

Należący do K. J. samochód A. (...) został wyprodukowany w 1997 roku. W wyniku zdarzenia w aucie uszkodzeniu uległy zderzak przedni, błotnik przedni prawy, reflektor prawy z kierunkowskazem, pokrywa komory silnika, krata

wlotu powietrza oraz nastąpił wyciek płynu ze zbiornika spryskiwaczy. K. J. po zdarzeniu naprawił samochód w warsztacie za kwotę około 2.000 zł. Łączny koszt naprawy powyższych uszkodzeń, przywracającej stan poprzedni samochodu, wyniósłby 5.776,18 zł i nie skutkowałaby ona wzbogaceniem poszkodowanego.

Dowody:

- zaświadczenie o zdarzeniu drogowym (k. 13),
- fotografie samochodu A. (...) (k. 16-18v oraz w aktach szkody),
- przesłuchanie powoda K. J. (nagranie rozprawy z 19.12.2016 r. – protokół skrócony na k. 76-76v),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 82-88).

W dniu zdarzenia zarządca drogi posiadał ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. V. (...) w W.. K. J. zgłosił ubezpieczycielowi powstanie szkody w pojeździe. Po przeprowadzeniu postępowania w sprawie likwidacji szkody, na podstawie decyzji z 17 września 2015 roku zakład ubezpieczeń odmówił K. J. wypłaty odszkodowania w jakiegokolwiek części, uzasadniając swoje stanowisko brakiem związku przyczynowego między zdarzeniem a zachowaniem ubezpieczonego i losowym charakterem zdarzenia.

Dowody:

- dokumentacja związana ze zgłoszeniem szkody, likwidacją szkody i sposobem rozpoznania zgłoszenia przez zakład ubezpieczeń (k. 20-27 oraz w aktach szkody, w tym na płycie DVD).

Sąd zważył, co następuje:

Przedstawiony powyżej stan faktyczny ustalony został w oparciu o dokumenty przedłożone przez strony, w tym akta szkody, jak również na podstawie opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej oraz zeznań świadka J. B. i przesłuchania powoda K. J..

Dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie były kwestionowane przez strony, w związku z czym stanowiły wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych.

Podobnie, na walor wiarygodności zasługiwały zeznania świadka i przesłuchanie powoda, które znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Sąd w pełni podzielił treść i wnioski opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej, albowiem była ona jasna, rzetelna i przekonująca, a nadto nie była podważana przez którąkolwiek ze stron.

Ustalony na podstawie powyższych dowodów stan faktyczny uznać można było co do zasady za bezsporny. Co prawda początkowo strona pozwana zakwestionowała wysokość kosztów naprawy wskazaną w pozwie (tj. 2.000 zł), to jednak następnie nie podważała w jakikolwiek sposób wyceny dokonanej przez biegłego sądowego (tj. 5.776,18 zł), tym samym ją akceptując.

Przede wszystkim bezsporną okolicznością był fakt, że kolizja samochodu powoda z sarną miała miejsce na odcinku drogi krajowej nieoznakowanej znakiem ostrzegającym przed możliwością pojawienia się dzikiej zwierzyny oraz że przedmiotowa trasa znajdowała się w zarządzie Zarządu Dróg Miejskich w G.. Podobnie za niesporne przyjąć należało, że w chwili zdarzenia panowały dobre warunki atmosferyczne, a powód kierował samochodem zgodnie z przepisami ruchu drogowego.

Zdaniem strony powodowej, szkoda w jego pojeździe powstała wskutek nienależytego oznakowania drogi przez zarządcę, który zaniechał postawienia znaku A-18b (zwierzęta dzikie), pomimo że istniały ku temu przesłanki.

Zgodnie z pkt. 2.2.1. załącznika do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 3 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. nr 220, poz. 2181), znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, na których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Natomiast znak A-18b „zwierzęta dzikie” stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju; miejsce takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt (rys. 2.2.20.2. załącznika do wspomnianego rozporządzenia).

Obowiązki zarządcy drogi regulowane są przede wszystkim w przepisach ustawy z 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440 ze zm.). Zgodnie z art. 20 ustawy, do zarządy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą (pkt 4), jak też przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (pkt 10).

Tak więc, odpowiedzialność zarządcy drogi za zaistnienie szkody uzasadniona byłaby w sytuacji, jeżeli nie oznakowałby właściwie drogi, mając wiedzę o pojawianiu się w danym miejscu zwierzyny, przy czym pojawianie się zwierzyny nie miało charakteru incydentalnego. Ponadto, nawet przy przyjęciu, że znak A-18b powinien się znajdować w feralnym miejscu w dniu zdarzenia z udziałem powoda, i tak zarządcy drogi trzeba by przypisać bezprawność w postaci zaniechania lub niedopełnienia obowiązków, które pozostawałyby w związku przyczynowym z powstaniem szkody u poszkodowanego w wyniku wypadku ze zwierzyną leśną.

W ocenie sądu, na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, zarządca drogi nie może ponosić odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 8 czerwca 2015 roku z udziałem powoda, a to z przyczyn podanych poniżej.

W pierwszej kolejności podnieść trzeba, że z dużą ostrożnością należało traktować twierdzenia strony powodowej, że gdyby na drodze znajdował się znak A-18b, to powód jechałby ostrożniej i uniknąłby zderzenia z sarną. Z okoliczności faktycznych sprawy można było bowiem wnioskować, że przedmiotowe zdarzenie było nieuniknione. Wszak samo postawienie ostrzeżenia w postaci znaku nie wykluczało przecież nagłego wtargnięcia zwierzyny na jezdnię. Uprawnione jest twierdzenie, że nie ma realnej możliwości całkowitego wyeliminowania takiego zagrożenia na jakiegokolwiek drodze, nawet na autostradzie, gdzie przecież infrastruktura drogowa i systemy bezpieczeństwa są na zdecydowanie wyższym poziomie. Zauważyć należy, że powód i tak jechał z prędkością wyraźnie poniżej dopuszczalnej (50-60 km/h przy dopuszczalnej 80 km/h) i – mając na uwadze doświadczenie życiowe – trudno przyjąć, że widząc znak ostrzegający przed zwierzętami dodatkowo by zwolnił, tym bardziej, że znał tę trasę bardzo dobrze, przejeżdżał nią codziennie w drodze do pracy i wcześniej nie widywał w feralnym miejscu dzikich zwierząt.

Ponadto, zdaniem sądu, obowiązku postawienia przez zarządcę drogi stosownego znaku nie można było wywodzić z samego tylko faktu, że doszło do zdarzenia z udziałem powoda, jak również tego, że po tymże wypadku ustawiono znak ostrzegający przed dziką zwierzyną. Podobnie ocenić należało informację z policji o jeszcze jednym zdarzeniu na tej drodze w pierwszej połowie 2015 roku. Strona powodowa w toku niniejszego procesu nie wykazała, żeby zarządca drogi miał przed zdarzeniem z udziałem powoda informacje, które powinny skłaniać go do umieszczenia znaku A-18b. Świadek J. B., pracownik Zarządu Dróg Miejskich w G. odpowiedzialny za oznakowanie dróg na terenie miasta, zaprzeczył, aby zarządca drogi miał wiedzę o występowaniu takiego zagrożenia czy to ze strony służb leśnych, straży miejskiej, policji, użytkowników drogi czy z jakiegokolwiek innego źródła. Co prawda strona powodowa przedstawiła informację z policji o dwóch zdarzeniach z pierwszej połowy 2015 roku, w tym z udziałem powoda, ale nie wiadomo, czy zarządcy drogi został o nich zawiadomiony. Mając na uwadze wynikającą z informacji ilość kolizji, uznać należało, że wypadki ze zwierzętami miały przynajmniej do tamtego czasu charakter wyłącznie incydentalny. W utrwalonym już orzecznictwie przyjmuje się jednak, że postawienie znaku A-18b uzasadnione jest w przypadkach występowania

ponadprzeciętnego ryzyka ze strony dzikiej zwierzyny (tak np. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyrokach z 26 czerwca 2012 roku, I ACa 242/12 oraz z 10 stycznia 2013 roku, I ACa 717/12, (...)).

W dalszej kolejności podkreślenia wymaga, że trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia do infrastruktury drogowej w miejscu zdarzenia. Między lasem a jezdnią znajduje się stosunkowo szeroki pas wolnej przestrzeni, gwarantujący właściwą widoczność, a wzdłuż znacznego odcinka drogi jest ogrodzenie z siatki. Odnośnie do ogrodzenia wzdłuż drogi krajowej nr (...) na terenie G. podnieść również trzeba, że skoro zarządca drogi nie miał w tym przypadku obowiązku postawienia takiego ogrodzenia ze względu na charakter drogi (nie stanowi ona ani autostrady, ani drogi ekspresowej), to nie można by wyciągać wobec zarządy negatywnych konsekwencji nawet w przypadku stwierdzenia uszkodzenia czy wadliwego utrzymania stanu tego ogrodzenia. Przedmiotowy odcinek drogi, jako częściowo zalesiony, powinien sam w sobie u kierującym wznagać ostrożność, nawet bez ustawionego znaku ostrzegawczego. Zaznaczyć trzeba, że postawienie znaku A-18b nie wiąże się z jakimkolwiek ograniczeniem prędkości, a jedynie jest ostrzeżeniem o mogącym wystąpić niebezpieczeństwie w postaci pojawienia się dzikich zwierząt.

Reasumując powyższe uwagi, droga posiadała szerokie odsłonięte pobocze, w czasie zdarzenia robiło się już jasno, panowały sprzyjające warunki atmosferyczne, a zdarzenie miało miejsce na dwupasmowym prostym odcinku drogi, w związku z czym widoczność dla kierujących musiała być dobra. Brak było również podstaw do przyjęcia, że powód jechał nieprawidłowo (za szybko albo nie zachowywał ostrożności), a przy tym przemieszczał się dobrze znaną sobie trasą. Mimo wszystko doszło do kolizji z sarną, co – w ocenie sądu – świadczyło o nagłym i niespodziewanym charakterze zdarzenia. W konsekwencji, według sądu – było ono efektem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, losowym wypadkiem i z obiektywnego punktu widzenia było nie do uniknięcia i nie do zapobieżenia. Zwierzę gwałtownie wtargnęło na drogę przed samochodem powoda, co świadczyło chociażby z jego zeznań, i żadne podjęte manewry obronne nie pomogłyby kierującemu w ominięciu przeszkody, która dodatkowo znajdowała się w dynamicznym ruchu. Tak więc, nawet gdyby w miejscu zdarzenia znajdował się znak ostrzegawczy, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można stwierdzić, że i tak doszłoby do uderzenia w sarnę. W ten sposób, nawet przy hipotetycznym założeniu, że zarządca drogi nie postawił znaku, pomimo że miał ku temu podstawy, nie przesądzało to jego odpowiedzialności za skutki zdarzenia z udziałem powoda. Niezbędne bowiem było wykazanie związku przyczynowego między zaniedbaniem zarządcy drogi a zaistnieniem zdarzenia wywołującego szkodę (tak też Sąd Okręgowy w Toruniu w wyroku z 23 lipca 2014 roku, VIII Ca 268/14, portal orzeczeń Sądu Okręgowego w Toruniu). Przyjęcie odpowiedzialności zarządcy drogi w sytuacji, gdy dochodzi do kolizji z dzikim zwierzęciem w miejscu, gdzie nie było znaku, przy abstrahowaniu od innych okoliczności, indywidualnych dla danego przypadku, prowadziłoby do odpowiedzialności absolutnej zarządcy, co byłoby stanem nie do zaakceptowania (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 9 grudnia 2015 roku, I ACa 708/15, portal orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Białymstoku)

W myśl art. 19 ust. 5 ustawy o drogach publicznych, w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, jest prezydent miasta. W przypadku G., prezydent sprawuje zarząd nad drogami za pomocą podległej mu jednostki organizacyjnej, tj. Zarządu Dróg Miejskich w G..

Zgodnie z art. 417 § 1 k.c., za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Jedną z przesłanek ponoszenia odpowiedzialności przez jednostkę samorządu terytorialnego z tytułu czynu niedozwolonego jest więc, oprócz zaistnienia szkody i związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy i powstaniem szkody, bezprawność rozumiana jako niezgodność zachowania związanego z wykonywaniem władzy publicznej z przepisami prawa. W myśl art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W ocenie sądu, w niniejszej sprawie strona powodowa nie udowodniła wystąpienia przesłanek odpowiedzialności przewidzianych w art. 417 § 1 k.c., a zwłaszcza bezprawności zachowania zarządcy drogi i związku przyczynowego między tym zachowaniem a zaistnieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a to na powodzie spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu (art. 6 k.c.).

W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 417 § 1 k.c. i art. 822 § 1 k.c. rozumianych a contrario, sąd oddalił powództwo w całości, o czym orzeczono w punkcie I. sentencji wyroku.

O kosztach procesu w punkcie II. wyroku orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. Pozwany wygrał niniejszą sprawę w całości, w związku z czym należał się mu zwrot od powoda całości poniesionych kosztów w postaci wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem w wysokości 1.200 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie /Dz. U. poz. 1800 ze zm./ w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

O obciążeniu Skarbu Państwa wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt III. wyroku), orzeczono w myśl art. 83 w zw. z art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.). Mając na uwadze konieczność zwrotu przez powoda kosztów procesu na rzecz pozwanego, a przede wszystkim subiektywne, aczkolwiek po części usprawiedliwione przekonanie powoda o swojej racji, sąd stwierdził, że obciążanie go dodatkowo wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa (pozostałą częścią wynagrodzenia biegłych w wysokości 498,51 zł oraz opłatą od rozszerzonego powództwa w wysokości 189 zł) byłoby dla niego zbyt uciążliwe.